



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń Administracji:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnieniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 8.

Poznań, dnia 20 lutego 1916 r.

Rok XXII.

Śmierć męczeńska św. Macieja apostoła.

(Na dzień 25 lutego.)

W Jerozolimie, przed Sanhedryn¹⁾ stawion,
Wezwan był Maciej: „Jeśli chcesz być zbawion
Od strasznej kaźni, to zaprzestań głosić
Wiare Chrystusa”. — „Nie będę was prosić
O życia łaskę i mąk się nie lękam”, —
Rzecz apostoł, — „i przed Bogiem klękam,
Jak przed znamię zbawienia. Tyś, Chryste,
Był Synem Bożym i Bogiem zaiste!” —
„Więc zginać musisz, jeśli trwasz w uporze!” —
„Za śmierć męczeńską dzięki Ci, o Boże!” —
Apostoł sędziom w odpowiedzi woła,
A blask nieziemski mu bije od czoła...
„Ducha mojego polecam Ci, Panie!” —
Więc go zawiedli na kamieńowanie
Ukląkł pośrodku, naokół siepacze...
Gdzieś w sieni dali kruk złowieszczco kracze...
Chwilę zapadła cisza głucha taka,
Ze posłyszałbyś w niej lot skrzydeł ptaka,
Lub jak drżą w wietrze pajęczyn warsztaty,
Potem świst przeszył powietrze przez szaty
Pierwszy Macieja w plecy gwałtownie godził,
Potem następne; Święty we krwi brodził,
Upadł na ziemię; a jeden z żołnierzy
Mieczem go jeszcze po szyi uderzył.
Opadła głowa, z tej odciętej głowy
Trysnął gorący strumień rubinowy.
Zawyla tłuszcza, męczennika łaje —
Oliwne smutno zaszumiały gaje.
Echem się poniósł przez kwietne ugory
Ten szum żałosny nad cedrowe bory,
Aż hen się odbił u Golgoty szczytu...
Zeszli anieli aż od nieb błękitu
I unurzali swoje skrzydła białe
W krwi męczennika i Panu na chwałę
Tej krwi rubiny na skrzydeł swych bieli
Do skarbca niebios zanieśli anieli.

Stefania Tucholkońca.



Własność Tow. ku rozszerzaniu relig. obrazów
w Dyseldorfe.

¹⁾ Sanhedryn — Najwyższa rada żydowska.

Bóg jest prawdziwy i wierny.

Prawdą jest wszystko, cokolwiek wyszło z ust Bożych, cokolwiek Pan Bóg nieskończenie doskonały objawił nam raczył. Inaczej być nie może, gdyż Bóg jest nieomylny, wszystko wiedzący, nieskończenie mądry.

Inaczej dzieje się z nami, ale Boga Najwyższego nie godzi się mierzyć miarą ludzką. Wiemy

z własnego doświadczenia, że bardzo często nie zgadza się z prawdą to, co człowiek myśli, mówi albo czyni. Dzieje się zaś tak z dwójakiej przyczyny. Raz bowiem rzeczywiste myśla się ludzie i za prawdę uważają to, co nie zgadza się z rzeczywistością. Tak n.p. przez wieki długie ludzkość cała sądziła, że ziemia nasza stoi niewzruszona w pośrodku świata

całego, a słońce obraca się dokoła niej. I dopiero sławny polski uczony Mikołaj Kopernik udowodnił, że to był błąd wielki, że nie słońce obraca się dokoła ziemi, ale ziemia dokoła słońca. Ludzie więc wszyscy, najuczciwsi nawet mylili się, ponieważ prawdy nie znali.

Pan Bóg natomiast mylić się nigdy nie może. Wie on wszystko, co było, jest i będzie, wszystko leży odkryte przed okiem mądrości i wszechwiedzy Jego. Bóg jest źródłem prawdy i prawdą samą.

W tem, co ludzie mówią, niema prawdy jeszcze z innego powodu. Człowiek bardzo często zna prawdę, ale prawdy tej nie wypowiada, owszem umyślnie innych w błąd wprowadza słowem kłamliwym. Kłamstwo jest niestety tak stare jak ludzkość sama, a człowiek usłyszał je poraż pierwszy z ust owego chytrego uwodziciela, który znał doskonale prawdę, a przecież mówił do Ewy: *Żadną miarą nie umrzecie śmiercią... otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe.* (I. Mojż. 3, 4-5) Człowiek prawdy nie mówi i drugin w błąd wprowadza czyli kłamie, ponieważ pragnie przez to odnieść korzyść dla siebie albo też innym szkodę chce wyrządzić; kłamia więc ludzie z bojaźni, z zazdrości, z nienawiści, łakomstwa lub innych namiętności serca zepsutego.

Bóg Najwyższy jest świętością samą. Niema w Nim i być nie może cienia złego ani żadnej do złego skłonności. Bóg prawdę miłuje, przeto w błąd nikogo wprowadzić nie chce i nie może. Z prawdą więc zawsze zgadza się wszystko, cokolwiek wychodzi z ust Bożych. Prawdą zatem niewzruszoną są wszystkie Boże objawienia, nauki, przyrzeczenia, pociechy, upomnienia i przestrogi.

Ponieważ nas zrasza o tem iak najwyraźniej Pismo święte. — *»Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał; ani jako syn człowieczy, żeby się odmieniał. Rzekł tedy, c nie uczyni? Mówił, a nie wypełni?«* (IV. Mojż. 28, 19.) Księga Przypowieści powiada nam: *»Brzydkością są Panu wargi kłamliwe.«* (12, 22.) Wielec znamienne jest to, co Chrystus Pan własnymi ustami pod tym względem wypowiedział o Bogu. Otóż razu pewnego zapytywali Zbawiciela Faryzeusze, kim jest, a Pan Jezus im odpowiedział: *»Ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja, com słyszał od Niego, to powiadam na świecie.«* (Jan 8, 26.) — W uroczystej chwili życia swego, żegnając się z apostołami w przeddzień męki Swojej, tak między innymi modlił się Chrystus Pan za nich do Ojca Swego: *»Poświęć je w prawdzie. Słowo Twoje jest prawda.«* (Jan 17, 17.) — To samo przekonanie o prawdziwości Bożej wypowiedział św. Paweł w swym liście do Żydów, gdzie pisał z głębokim przeświadczeniem: *»Być nie może, żeby Bóg kłamał.«* (6, 18.) — W przedziwnej swej Księdze Objawień opisuje św. Jan, jak w zachwyceniu oglądał widzenie Prawdy Bożej: *»I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a Siedzącego na nim zwano Wiernym i Prawdziwym... A oczy Jego jako płomień ogniowy, a na głowie Jego wiele koron, mając imię napisane, którego nikt nie wie, jedno sam. A obleczony był w szatę krwią zmoczoną, a zowią imię Jego Słowo Boże... A ma na szacie i na biodrze Swojej napisano: »Król nad królami i Pan nad panymi.«* (19, 11-16.)

Oto Bóg prawdy odwiecznej, który nigdy mylić się, ani nikogo omylić nie może.

O tej nieskończonej prawdziwości Bożej pamiętać nam trzeba, ilekroć w sereach naszych powstanie powątpiewanie o wierze świętej, ilekroć o uszy nasze uderzą słowa ludzi bez wiary, ilekroć do rąk

nam wpadną książki lub pisma, które prawdę Bożą podają w wątpliwość. Bóg przecież sam wszystko nam objawił, a Bóg jest prawdą odwieczną Kościół święty uczy nas tego, a rządzi nim Duch Boży, Duch prawdy. Więc wątpić nie można, więc mówić się tylko godzi razem z wielkim Narodów Apostołem: *»Wiem, komu uwierzyłem«* — Bogu prawdziwemu!

* * *

Z prawdziwością Boga łączy się ściśle jeszcze jedna Jego doskonałość — *wierność Boża*. Ponieważ prawdą jest wszystko, co wychodzi z ust Bożych, więc Bóg dotrzymuje niezawodnie tego, co obiecuje i spełnia to, czem grozi. Znaczy to, że *Bóg jest nieskończenie wierny*.

Skądżeż to pochodzi, że ludzie tak wiele przyrzekają, a tak mało dotrzymują obietnic swoich? Dzieje się tak z wielu powodów.

Człowiek często daje przyrzeczenia i z góry już postanawia, że ich nie wypełni, — słowa rzucane na wiatr. — Nie tak zaprawdę Bóg czni. Słowo Boże pełne powagi i znaczenia głębokiego. Nie płynie ono nigdy na próżno z ust Bożych.

Człowiek zmienny jest w usposobieniu swoim, niestały w zamysłach i postanowieniach. Dzisiaj tak sądzi, a jutro inaczej. Nieraz więc żałuje przyrzeczeń, które dał niedawno i pragnął ich dotrzymać. — Bóg jeden jest nieodmienny. *»Nie jest ci jako syn człowieczy, żeby się odmieniał,«* mówi o Nim Pismo święte.

Najeczęściej zaś ludzie nie dotrzymują swych przyrzeczeń, ponieważ ich dotrzymać nie mogą. Nie posiadamy w wielu wypadkach siły ni mocy, ażeby wypełnić dane obietnice. — Bóg jeden jest wszechmocny; może On wszystko, cokolwiek tylko zechce. Rzekł a stało się, rozkazał a były stworzone wszelkie rzeczy.

A oto patrzmy, jako Bóg dotrzymuje przyrzeczeń swoich.

Pierwszym rodzicom naszym obiecał Pan Zbawiciela, a gdy czasy się spełniły, mówi anioł pasterzom betleemskim: *»Iz się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem.«* (Łuk. 2, 11.) Już Mojżesz przeto powiedział słusznie: *»I będziecie wiedzieli, że Pan Bóg twój sam jest Bóg mocny i wierny.«* (V. Mojż. 7, 9.) Abrahamowi przyrzekł Pan Bóg, że mą da ziemię mlekiem i miodem płynącą, że naród jego tak będzie liczny jako gwiazdy na niebie i piasek nad wybrzeżem morskiem, że w potomstwie jego błogosławione będą wszystkie ludy ziemi. I Bóg słowa danego dotrzymał, albowiem prorok Izajasz mówi: *»I rzekłem, a spełnię to, przedsięwezmę a uczynię.«* (Izaj. 46, 11.) — Zapowiedział Pan ludowi izraelskiemu, że darzyć go będzie szczęściem i błogosławieństwem, jeżeli wiernie Mu służyć i przykazania Jego zachowywać będzie. Pismo św. opowiada nam, jak hojnie Bóg wynagradzał Żydom wierność przepisom Zakonu. — Pobożnemu starcowi Symeonowi dał Pan przyrzeczenie, *»że nie miał oglądać śmierci, ażeby pierwszej oglądał Chrystusa Pańskiego.«* (Łuk. 2, 26.) I oto spoczęło Dzieciątko w ramionach jego, a on z uczuciem niewysłowionej wdzięczności *»błogosławił Boga.«* Spełniło się słowo św. Pawła apostoła: *»Wierny jest, który was wezwał, który też uczyni.«* (I. Tesal. 5, 24.)

Pan Bóg wypełnia również groźby swoje. — Pierwszym rodzicom naszym zapowiedział Pan Bóg śmierć, choroby bolesne, utrapienia i nieszczęścia, gdyby jedli owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego. Jedli — i przyszła śmierć na nich i na

Z dziejów męczeństwa.

MATKA MAKRYNA MIECZYSŁAWSKA.

Ktokolwiek zwiedzał Rzym, zna niewątpliwie plac Hiszpański, jeden to bowiem z wielu ślicznych placów Wiecznego miasta. Wznosi się na nim *pomnik Niepokalanego Poczęcia*, postawiony za Piusa IX w roku 1856 na pamiątkę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

Za pomnikiem ku czci Przeczystej Bożej Rodzicielki stoi *Collegium Propagandae Fidei*, to jest kolegium założone celem rozkrzewiania wiary św. Przyjmuje się w niem młodzieńców, poświęcających się stanowi duchownemu, urodzonych w stronach, zamieszkałych przez niewiernych, ażeby uzupełniwszy nauki świeckie i duchowne, wrócili do swoich jako misjonarze rozsiewać promienie nauki Chrystusowej.

Środek placu Hiszpańskiego zdobi śliczny wodotrysk w kształcie łodzi. Od tej fontanny wznoszą się szerokie, piękne schody, których dolne stopnie toną zawsze w powodzi kwiatów. Rozsiedli się bowiem na nich przekupnie kwiatów i rozłożywszy stragany, pełne swego barwnego i wonnego towaru, tworzą tu niby olbrzymi bukiet fiołków, narcyzów, kameli, róż, mimozy i innego prześlicznego kwiecia. —

lala się ich krew męczeńska. Nawracani gwałtem na prawosławie, cierpieli straszne prześladowanie pod jarzmem rosyjskiem, póki przed kilkunastu laty ogłoszony edykt tolerancyjny przez cara Mikołaja Drugiego nie zapewnił im wolności wyznania.

Srogi prześladowanie cierpieli Unicy za panowania Mikołaja Pierwszego, który wszelką siłą dążył do wytopienia Unii na Litwie i Białorusi. Jako narzędzie służyli mu trzej niegodni biskupi: Józef Siemiaszko, Antoni Zubko i Bazyl Łużyński. Szczególnie Siemiaszko, najpierw kapłan unicki, a potem odstępa Unii i srogi jej prześladowca, palił księgi kościelne unickie, niszczył obrazy Świętych, a opornych księży i zakonników unickich męczył i prześladował. —

Kat ten i oprawca wiernych i opornych Unitów zażądał w r. 1838 od Makryny Mieczysławskiej, ksieni klasztoru Bazyliank w Mińsku, aby wraz z wszystkimi zakonnicami porzuciła Unię i przeszła na prawosławie. Lecz ani namowy, ani groźby nie zdołały skłonić zakonnic do odszczerpienia. Wszystkie Bazylianki wraz z Matką przełożoną na czele oświadczyły, że chcą umrzeć w wierze katolickiej.

Rozjuszony niecnym Siemiaszko postanowił użyć przemocy. Pewnego ranka o świcie wpadł do klasztoru i rozkazał natychmiast zakonnicom opuścić mury klasztorne. Zaledwie siostry mogły na chwilę upaść przed Najśw. Sakramentem i prosić Boga o siłę i wytrwanie, gdy na rozkaz Siemiaszki poczęto je wyganiać z kościoła.

»Było nas trzydzieści i pięć, — opowiadała



Matka Makryna Mieczysławska.

Tak pięknie umajone schody wiodą do kościoła *Trójcy Przenajświętszej na Wzgórzu*, po włosku *Trinita dei Monti* zwanego. Kościół ten wzniesiony na zlecenie króla francuskiego, Karola VIII, ozdobiłymi pięknymi malowidłami, góruje nad wspomnianym placem Hiszpańskim. Do kościoła przylega klasztor francuskich Sióstr Najświętszego Serca Jezusa.

W klasztorze tym znalazła gościnny przytułek Matka Makryna Mieczysławska, ksieni Bazyliank mińskich. Tu upodobała sobie szczególnie obraz Matki Boskiej, którą nazwała *Matką Przedziwną*. Tu odwiedził ją papież Pius IX.

Kto była Matka Makryna Mieczysławska?

Imię jej było niegdyś głośnie w całej Polsce, znał je dobrze Rzym cały. Ona to bowiem, uszedłszy szczęśliwie z rąk niecnego apostaty, Siemiaszki, opowiedziała całemu światu o strasznej prześladowaniu, jakie wraz z duchownymi swymi córkami przecierpiała przez lat siedm.

Jak wiadomo, w r. 1595 na synodzie w Brześciu Litewskim nastąpiło połączenie, czyli Unia Kościoła wschodniego z Kościołem katolickim. Wyznawców Kościoła wschodniego, którzy przystąpili do Unii, nazwano Unitami. Za pozwoleniem Ojca św. Unicy zatrzymali swoje odrębne zwyczaje kościelne. Gorąco przywiązani do wiary św., najgorliwsi ci synowie Kościoła katolickiego w ciągu wieków wielokrotnie stwierdzali miłość swą i przywiązanie do wiary św. krwią i męczeństwem.

Szczególnie w wieku dziewiętnastym obficie



Plac Hiszpański w Rzymie z pomnikiem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

później Matka Makryna, — kiedy przecież żołnierze poczęli nas na rozkaz wypędzać z kościoła, powstały tylko trzydzieści i cztery z ziemi. Trzydziesta piąta leżała martwa przed Przenajśw. Sakramentem; pękło jej serce z miłości i żalu bolesnego. Była to siostra Rozalia Lauszecka, dobra i łagodna, od trzydziestu lat w zakonie, a liczyła wieku lat pięćdziesiąt i siedm.

Okute w łańcuchy, popędzono Bazylianki do Witebska, gdzie zamknięto je w klasztorze mniszek rosyjskich, od czarnego ubioru Czernicami zwanych. Dwa lata przeżyły tutaj Bazylianki w głodzie, chłódzie i męczeństwie. Pełniły najcięższe posługi, bite i łżone bez litości. Kilka zmarło. Pozostałe nie zmieniły przekonań, nie straciły ducha. Modliły się i śpiewały pieśń ułożoną wspólnie:

Boże, z Twego przeznaczenia
Cierpimy pęta niewoli,
Przyjmij nasze umartwienia,
Dopomagaj w tej niedoli.

Wówczas zrzucim z siebie pęta
I złamię wszelkie zagrody,
Niech się stanie wola święta,
Pójdziem w niebo po nagrody.

Z Witebska popędzono Bazylianki na dalsze męki do Połocka, a potem do Spas pod Połock. Tu kilka z nich zmarło pod różgami, inne skończyły przy pracy ponad siły. Po dwóch latach w Spasie pozostałe siostry przewieziono do Miadzioł, gdzie do dawnych męczarni przydano nowych. Chcąc je zniewolić do przyjęcia prawosławia, obmyślił Siemiaszko barbarzyński sposób pławienia sióstr w jeziorze. Ubrane w wory, z zawiązanymi rękami, ciągniono je na linach, lecz daremnie. Trzy siostry utonęły, te które żywe wydobyto z kąpieli, o prawosławiu słuchać nie chciały.

Po dwuletnim pobycie w Miadziołach udało się czterem zakonnicom ujsć szczęśliwie z rąk swych prześladowców. W nocy, kiedy Czernice pijane posnęły mocno, uciekły z klasztoru. Jedną tylko Makryna Mieczysławska, po trzechmiesięcznem błaskaniu się po lasach, dotarła szczęśliwie do Poznania. Tu o strasznym losie swoim i



Matka Przedziwna.
Obraz z klasztoru Sercanek w Rzymie.

sióstr zakonnych opowiedziała arcybiskupowi Przyłuskiemu, poczem wyjechała do Paryża. Stamtąd przez Francję przybyła do Rzymu i zamieszkała w klasztorze sióstr Serca Jezusowego u św. Trójcy na Wzgórzu.

Gdy opowiadał Matki Makryny wysłuchali trzej rzymscy kardynałowie, naznaczono posłuchanie jej u Ojca świętego Grzegorza XVI. Ojciec św. wzruszony wysłuchał dziejów męczeńskich Panien Bazylianek, poczem Matka Makryna padła raz jeszcze do stóp Namiestnika Chrystusowego, a na pytanie, czego żąda, odpowiedziała:

— Dla siebie nic nie chcę, ale dla biednego narodu mego, w którym wiara prześladowana, kościoły splugawione.

— Czego chcesz? — pytał poraz drugi Ojciec św.

— Ojcze święty, naznacz jubileusz za Polskę.

Grzegorz XVI nie przychylił się do prośby Matki Makryny, lecz pobłogosławił i nas i Polskę i wszystko, co sercom naszym mile i drogie, — jak pisał Ojciec Jelowicki ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, który uczestniczył w posłuchaniu. — Na życzenie też Ojca św. Ojciec Jelowicki spisał opowiadanie Matki Makryny, które wyszło w języku polskim, francuskim i włoskim.

Po śmierci Grzegorza XVI na stolicy apostoelskiej zasiadł Pius IX. Zwiedzając klasztory, nie pominął klasztoru św. Trójcy na Wzgórzu. Zajechał do niego niespodzianie w sam dzień św. Jana Kantego. Kiedy wszedł do celi Matki Makryny, przywitała go radośnie mówiąc:

— Ojcze święty, tak to popisał się nasz święty Jan Kanty, że w święto swoje przyprowadził Namiestnika Chrystusa Pana do nędznej grzesznicy, ażeby ją ukrzepił dobrą nadzieją dla biednej Ojczyzny.

W klasztorze na górze św. Trójcy był w krużganku obraz Matki Boskiej, którą Matka Makryna szczególnie ukochała i nazwała *Mater Admirabilis* — czyli *Matką Przedziwną*. Do niej to zaprowadziła Matka Makryna Piusa IX-go, a Ojciec św. wejrzawszy



Kościół św. Trójcy w Rzymie.

na obraz, pobłogosławił go i pozdrowił Matkę Boską, mówiąc głośno: „Salve Regina“.

Kiedy niedługo potem ksiądz Blampin, misyonnarz murzynów, głos iście cudownie odzyskał, gdy wraz z Matką Makryną, z dwoma biskupami i z Ojcem Jelowickim pomodlił się przed obrazem Matki Przedziwnej, prosił Ojciec Jelowicki Ojca św. w imieniu Matki Makryny, aby pozwolił przed tak cudownym obrazem Matki Przedziwnej mszę św. odprawiać. Zrazu odpowiedział Ojciec św., że tak cudowny obraz wartoby do kościoła przenieść, lecz potem przystał na prośbę Matki Makryny z warunkiem, że się przed tym obrazem urządzi kaplicę.

Powstała też kaplica ofiarą polską i staraniem i istnieje po dziś dzień. Wzruszony pielgrzym polski kłeka przed tą *Matką Przedziwną*, której oblicze łagodne i ciche, szaty skromne, po jednej stronie liła biała, gdy z drugiej kądziel i koszyczek u stóp. Legenda powiada, że obraz ten namalowała młoda dziewczyna, co nawet dobrze malować nie umiała, a obraz tajemnym sposobem piekniał z dnia na dzień, aż stał się takim, jakim go dziś widzimy. Nad obrazem napis polski: *Matko Przedziwna, módl się za nami*.

Na prośby Matki Makryny Pius IX pozwolił jej wskrzesić zakon Bazylianek w Rzymie. W małym klasztorze w pobliżu bazyliki S. Maria Maggiore zamieszkała Matka Makryna w gronie sióstr zakonnych i tutaj zmarła dnia 12 lutego 1869 roku. Spoczywa na cmentarzu Wiecznego miasta obok kościoła św. Wawrzyńca.

Cierpienia Matki Makryny Międzyświatowskiej w przepięknym wierszu opisał wielki nasz poeta Juliusz Słowacki, również niedawno zmarły poeta Stanisław Wyspiański. Przed dwoma laty wyszła książka biskupa przemyskiego, Pelczara p. t. „Pius IX i Polska“. W niej to X. biskup Pelczar poświęcił osobny rozdział Matce Makrynie, której dzieje głośne były niegdyś w całym świecie chrześcijańskim..

A. R.

Ada Merton.

Napisał O. Fr. J. Finn T. J.

Tłumaczyła z angielskiego Stella K.

(Ciąg dalszy.)

Obok białego zasłanego łóżeczka stał mahoniowy klęcznik, na nim leżał srebrny krucyfiks, największy skarb dziecka. Ada uklękała, ucałowała krucyfiks gorąco i zatopiała się w modlitwie. Po paru minutach wstała, zasiadła przy biurku i zaczęła odrabiać lekcye. Była ona bardzo utalentowana, a co niezawsze idzie w parze, lubiła się uczyć. Pracowała dobrą godzinę, kiedy zastukano do drzwi.

— Ach, to ty Małgosiu? — zawołała, gdy drzwi otworzyły się i weszła niemłoda kobieta. — Cieszę się, żeś przyszła, bo mam ci do powiedzenia wielką nowinę. Siadaj.

— Dobrą nowinę? — zapytała Małgosia i czerwona jej twarz rozjaśnił pełen zadowolenia uśmiech. — No, mów panienko, co to takiego?

— Na przyszłą Wielkanoc przystąpię do pierwszej Komunii św.

— Naprawdę? Jakże mnie to cieszy! To dobrze, że panienka może już iść — i niechby kto innego był zdania!

Mówiąc to Małgosia, która z dobroduszną naturą i złotem sercem łączyła sporą dozę energii, obejrzała się dokoła z pewnością siebie, jakby gotowa do walki z niewidzialnym przeciwnikiem.

— Ale, kochanie, — dodała po chwili, uśmiechając się znów, — co mówił na to twój tata?

Uśmiech znikł z twarzyczki Ady.

— O Małgosiu! — zawołała z żalem, — taki był rozgniewany i cały czas podczas przejażdżki nie był w humorze! Myślałam, że przynajmniej mama się ucieszy, ale mamie widocznie się to także nie podobało...

— Mamie też? — rzekła Małgosia, zasepiwszy się. — To pochodzi stąd, że tak lubi czytać piśmiidła tego zatraconego francuskiego filozofa, tego Woltera, czy jak mu tam na imię, poganinowi! Niech przepadną te piekielne, bluźniercze książki! Boże, daruj, że się tak wyrażam w tym pokoiku, gdzie mieszka święte dziecko, o jakim im się ani nie śniło, poganom, od czasu jak ich wyjęto z powijaków, na całe nieszczęście, bo gdyby nie byli się uchowali, nie byłiby pisali tylu bezbożnych pism ku ztracie ludzi i basta!

Poezycja Małgosia musiała skończyć, gdyż zabrakło jej tchu, zresztą wyrzuciwszy nurtującą ją żółć, uspokoiła się i twarz jej, pałająca gniewem, przybrała znowu zwykły, dobroduszy wyraz.

— Ty sądzisz, że mama czyta książki przeciwnie wierze?

I biedne dziecko utkwilo trwożliwy, pytający wzrok w twarz starej sługi.

— Czy czyta? — Małgosia wpadła na nowo w zapał. — Czyta bezustannie, a ten Turek, panienki ojciec — Boże daruj, że go tak nazywam, ale co się tyczy wiary, to nie lepszy od niego — otóż pan ciągle jej kupuje różne bezbożne piśmiidła, więcej aniżeli nadaży czytać. Ale czemu panienka płacze?

Dziecko oparło główkę na piersiach starej niańki i płakało żałośnie.

— Biedna, mała Adzia, — mówiła Małgosia, gładząc ją po główce, — to wstyd dla mnie, że mogłam tak się zapomnieć i takie rzeczy gadać. Zamiast uspokoić, pocieszyć moją dziewczeczkę, którą nosiłam na rękach, jak była mała i uczyłam stawiać pierwsze kroki, to ja wygaduję straszne historie i robię z igły widły. Adziuś, przestań płakać, twój tata nie jest taki zły — taki z niego Turek, jak i ze mnie!

— Ach, Małgosiu, mnie to tak boli, gdy pomyślę, że tata nie kocha i nie dba wcale o naszego ukochanego Zbawiciela, który za niego umarł na krzyżu, a mama chociaż wierzy, to jednak zdaje się, że nie kocha Boga, tak jak należy.

— Tak, to wszystko prawda, kochanie, ale będziemy się modliły gorąco, aby stało się inaczej, a kto się szczerze modli, tego Pan Bóg wysłucha, — pocieszała pocziwa kobieta.

— Tak, Małgosiu, ale ja modłę się już oddawna, dzień i noc modłę się do Boskiego Serca pełnego łask, a jednak moich modlitw Pan Bóg widać nie wysłuchuje.

— Bądź cierpliwa, kochanie. Cierpliwość i wytrwałość prowadzą do celu. I ja się będę modliła, obie modlić się będziemy za twoich rodziców, aż uwierzą w Boga i święte Jego prawdy. Nastąpi to prędzej, czy później!

— Dobrze, będziemy błagały Boga całym sercem. Ale pamiętaj westchnąć też na moją intencję, aby Boskie Dzieciatko zachowało mnie od grzechu i gdy przyjdzie do mnie w świętej Komunii, żeby znalazło w moim sercu godne dla siebie mieszkanie. Dobranoc, Małgosiu.

Po odejściu Małgosi Ada zgasiła światło i stanawszy w oknie, spoglądała w zamyśleniu w cichą, jasną noc. Właśnie na niebie ukazał się

księżyc i miliony gwiazd krążyły po swych drogach z których nie zboczyły ani na włos od chwili, gdy Stworzyciel wyrzekł: »Niech się stanie światło«. Kilka ciemnych chmurów niby wędrujące duchy błakało się po jasnym, przetykanym złotem firmamencie, cała natura spoczywała we śnie, prawie żaden odgłos nie mącił uroczystej ciszy.

Urok tej cichej, jasnej nocy zbudził różne myśli w głowie Ady. Pytała się, żali nie w taki czas jak dziś nad urodzajnymi dolinami Judei zabłysło światło chwały i jasne anioły, odłączywszy się od swego hufca w niebie, zstąpiły na ziemię, aby głosić ludziom dobrą nowinę. Żali nie w takiej porze te same świetlane duchy, chociaż ukryte przed naszymi oczyma, zanoszą ludziom smutnego serca poselstwo miłości od tronu Boskiego pokoju — może właśnie pomiędzy tymi wysłannikami niebies jest jeden, który niesie życiodajną łaskę nieszczęsnym jej rodzicom?

Dla Ady natura była książką pełną uroku i piękności, w której rozczytywać się mogła bez końca, a widok każdego stworzenia unosił jej duszę ku jego niezrównanemu Stwórcy. Westchnawszy, skierowała się ku swemu klęcznikowi i przed tron Boga zaniósła gorące prośby za ojca i matkę, którzy w tej chwili właśnie porwani wirami zabawy, ani się domyślali, że mała ich córeczka czuwa jeszcze i że serce jej z ich przyczyny ciężka przynęta troska. Dziewczynka odmówiła różaniec, litanie do Najśw. Panny — wszystko na intencję rodziców, potem modliła się z wyciągniętymi ramionami, myśląc o Tym, który na krzyżu w ten sam sposób trzy długie godziny błagał Ojca swego o zmiłowanie nad grzeszną ludzkością. I gdy tak trwała w modlitwie, księżyc wznosił się wyżej na niebie i zalał pokój srebrzystym swym światłem, a na główkę dziecka rzucił świetlaną aureolę.

ROZDZIAŁ V.

— Do widzenia, dziecko, a nie opóźniaj się z powrotem.

— Do widzenia, mamó, — odrzekła Ada i pocałowała swą matkę, udała się na pensję w towarzystwie Boba.

— Missy¹⁾ Ada, — rzekł Bob, gdy znaleźli się na ulicy, — dlaczego to jest tak, że niektórzy ludzie są strasznie biedni, a inni nie wiedzą, co robić z pieniędzmi?

— Tobys ty chciał, Bobie, aby wszyscy ludzie równo byli bogaci?

— No, to byłoby bardzo trudno, missy Ada. Ale ja jestem też taki dobry, jak wielu białych, których znam, a nie mam nic, tymczasem tylu jest bardzo złych ludzi, a ci mają właśnie najwięcej pieniędzy.

— Czy ty myślisz, Bobie, że tym złym zawsze będzie się dobrze powodziło, a tobie, jeśli pozostaniesz dobrym, zawsze źle? Na tamtym świecie będzie ci równie dobrze, albo i lepiej jak wielu ludziom białej rasy, jeśli będziesz lepszym, aniżeli oni.

— Tak, ja jestem doprawdy bardzo dobry. Zdaje mi się, że nie popełniłem wiele złego od czasu, jak jestem u moich państwa i tak zostanie, dopóki żyć będę. Pan Merton jest też dobry pan, tylko że on wierzy jedynie w to, co może zobaczyć swoimi oczyma. Ale! idąc do restauracji na obiad, to też się nie widzi zaraz jedzenia, bo ono jest jeszcze w kuchni. Pan Merton powinienby zaraz odejść

i nie wierzyć w obiad, którego nie widzi. Taka to jest, — dodał Bob tajemniczym tonem, — cała nauka tych niedowiarków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ze świata katolickiego.



Delegat apostolski składa z upoważnienia Ojca świętego życzenia cesarzowi japońskiemu.

Gazeta włoska »Osservatore Romano« dowiadyuje się, iż dnia 3 lutego przybył do Tokio z Kobe delegat Stolicy apostolskiej, Petrelli, upoważniony przez Ojca św. do złożenia mikadowi japońskiemu życzeń z powodu jego koronacji na cesarza. Delegat zamieszkał w Tokio jako gość dworu cesarskiego i został przyjęty przez cesarza, który przybył w tym celu umyślnie do Tokio. Cesarz dziękował w serdecznych słowach za życzenia i pamięć i polecił wyrazić Ojcu św. wyrazy głębokiej wdzięczności.



Z dyecezyi.



Z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

— W ubiegłym tygodniu zakończył żywot dożen ojciec Najprzewielebniejszego X Arcypasterza naszego, ś. p. Władysław Dalbor. Umarł w domu brata swego, X. proboszcza Dalbora w Konarach, mając lat 83. Zwłoki nieboszczyka przewieziono do Ostrowa, gdzie je w sobotę złożono do grobu rodzinnego. Kondukt żałobny prowadził Najprzewielebniejszy X Arcypasterz w towarzystwie licznych zastępów kapłanów i wiernych z miasta i prowincyi.

— Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz zamianował X. prałata Łukomskiego, proboszcza koźmińskiego, kanonikiem metropolitalnym w Poznaniu. Nowy ksiądz kanonik obejmie swój urząd z dniem 1 kwietnia. — Z okazji instalacji podamy kilka szczegółów z życia X. Kanonika. Dzisiaj przesyłamy Mu szczere i serdeczne życzenia »Szczęść Boże!«

— W ubiegłą środę, dnia 9 b. m. rano, zasnął w Panu X. proboszcz Stanisław Doerffer w 35 roku życia. Przez 3 lata pełnił gorliwie obowiązki duszpasterskie w parafii chwałkowskiej. Był to kapłan według serca Bożego, który nie tylko słowem, ale i przykładem wskazywał parafianom drogę do nieba. Cichy, bogobojny i prawdziwie anielskiego usposobienia, nie szczędził pieniędzy ani trudu, aby kościółek chwałkowski upiększyć. To też w parafii zapanował smutek głęboki i żal nieutulony. Niech odpoczywa w pokoju!

— Z »Kościelnego Dziennika Urzędowego« wyjmujemy następujące wiadomości: *Archidyecezya gnieźnieńska*. Kanoniczną instytucję otrzymał dnia 21 stycznia r. b. X. komendant Morkowski z Stodół na tamtejsze beneficjum. Komendę udzielono od 1 kwietnia r. b. X. plebanowi Bratkowskiemu z Objezierza na beneficjum w Dziekanowicach. Na wikaryaty powołano od 1 stycznia r. b.: X. wikaryusza Pawłowskiego z Jaktorowa do Jedlic; od 1 lutego r. b.: X. wikaryusza Domałę ze Żłun na II wikaryusza do Mogilna. — *Archidyecezya poznańska*. Kanoniczną instytucję otrzymał dnia 23 stycznia r. b. X. komendant Jackowski na beneficjum w Gostyniu. Na wikaryaty powołano od 15 stycznia r. b.: X. Drygasa z Szamotuł na III wikaryusza do kościoła Serca Jezusowego w Jeżcach i X. Bączkiewicza, wikaryusza ze Lwówka, na II mansyonarza i wikaryusza do Szamotuł; od 1 lutego r. b.: X. Klugego, wikaryusza z Chodzieża, na III mansyonarza i wikaryusza do Śremu i X. Piantza z Śremu na wikaryusza do Chodzieża.

¹⁾ Missy — panna, panienka.

Z dycezyi chełmińskiej.

— Dziekanem dekanatu golubskiego został wybrany X. proboszcz Marceli Brzeziński z Wrocków. Kanoniczna instytucja odbyła się dnia 8 lutego.



X. Stanisław Łukomski,
nowomianowany kanonik kapituły
poznańskiej.



Ś. p. X. Stanisław Doerffer,
proboszcz w Chwałkowie,
umarł dnia 9 b. m.



Wiadomości bieżące.



W sejmie pruskim

obradowano nad zmianą czasu ochronnego dla zwierzyny oraz nad zaprowadzeniem miejskich zakładów kredytowych w celu polepszenia doli właścicieli domów.

W komisji sejmowej

przyjęto przepisy nowej ustawy o popieraniu osadnictwa inwalidów wojennych, na co wyznaczono 100 milionów marek. Ze strony polskiej żądano, aby w ustawie wyraźnie zaznaczono, że nie można odmawiać osady z powodu wiary, pochodzenia lub narodowości starającego się inwalidy, ale wniosek ten został odrzucony. W komisji budżetowej omawiano sprawy dotyczące stanu obleżenia, a mianowicie zebrań i gazet i wyrażono życzenie, aby rząd zezwolił na omawianie celów wojny i dbał o jednolite wykonywanie cenzury.

Zatarg o „Luzytanię“

jeszcze nie został zakończony. W sprawie tej oświadczył kanclerz Bethmann-Hollweg, że rząd niemiecki nie może przyjąć żądań Stanów Zjednoczonych, bo byłoby to dla niego upokorzeniem, a w dodatku pozbawiłby się najsilniejszej broni przeciwko Anglii, jaką są łodzie podwodne. Także i sejm pruski zabrał tutaj głos przez swą komisję budżetową, która wezwała rząd, aby nie ustępował wobec żądań Ameryki.

Zaostrzenia walki morskiej

oczekiwać należy z powodu orędzia rządu niemieckiego, rozesłanego do państw neutralnych, a zapowiadającego, że niemieckie łodzie podwodne uważać będą każdy nieprzyjacielski okręt handlowy, mający uzbrojenie, za statek wojenny i według tego z nim się obędą.

(Dalszy ciąg w Dodatku.)



Neopresbyterzy, którzy odebrali 13 lutego r. b. z rąk Najprzewielebniejszego X. Biskupa Kloskiego święcenia kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej.

Od góry rząd I: X. Łagoda, X. Berek, X. Janicki, X. Woschke, X. Matuszewski, X. Fintak.

Rząd II: X. Krysiński, X. Zięciak, X. Kozłowicz, X. Kiciński, X. Berger, X. Wachowiak, X. Adamczewski.

Rząd III: X. Paulus, X. Smorowski, X. Karasiewicz, X. Winiewski, X. Węclawski, X. Jasik, X. Piotrowski, X. Theinert, X. Gładysz, X. Wróblewski.

Rząd IV: X. Majkowski, X. dr. Taczak, profesor, X. kanonik Beyer, regens, X. biskup Kloske, X. prałat lic. Krzeszkiewicz, wiceregens, X. Tłoczyński, prof. śpiewu, X. Gałdyński, X. Lewandowicz.

Święceń nie mogli jeszcze otrzymać: Ks. Łagoda, Janicki i Wachowiak, ponieważ nie mają prawem kościelnym przepisanego wieku.

Dodatek.

(Dalszy ciąg »Wiadomości bieżących«.)

Wojna.

Na froncie rosyjskim

w północnej części były tylko drobne utarczki w okolicy Dźwińska, Ilukszy i jeziora Dryświaty. Natomiast na Wołyniu i we wschodniej Galicji próbowali Rosjanie znacniejszych ataków, ale nigdzie nie posunęli się naprzód.

W Albanii

wojska austro-węgierskie posunęły się poprzez rzekę Ismri do Prezy i Tirany, które zajęły i zbliżyły się do Dracza. Serbowie i Albańczycy pod Essadem baszą nie zdołali stawić skutecznego oporu.

Na zachodnim froncie

walka przybrała szersze rozmiary. Po dość długim ostrzeliwaniu przeszli Francuzi w kilku miejscach do ataku, a mianowicie nad rzeką Somme, pod Becquincourt i w Szampanii, ale nie zdołali posunąć się o wiele naprzód, natomiast wojska niemieckie zrobiły znaczne postępy pod Vimy. Poza tem obie strony od czasu do czasu wysyłały w powietrze miny lub wysyłały eskadry samolotów z bombami.

Na morzu

udało się niemieckiej łodzi podwodnej zatopić nad wybrzeżem syryjskiem francuski statek liniowy »Suffren«.

W Anglii

zaczęło już obowiązywać nowe prawo o przymusowej służbie wojskowej. Odośne orędzie królewskie naznaczyło na 10 lutego termin stawki nieżonatych.

Polskie nabożeństwo w Mühlheim-Styruan.

W piątek dnia 25 lutego b. r. po połud. sposobność do spowiedzi św. od godz. 4 począwszy, wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7. — W sobotę dnia 26 lutego b. r. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6, a po południu od godz. 3 począwszy. Msza św. o godz. 8. — W niedzielę, dnia 27 lutego b. r. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 począwszy. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6. Msza św. o godz. 9. — W poniedziałek, dnia 28 lutego b. r. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Berbek.

W piątek, dnia 3 marca b. r. po południu sposobność do spowiedzi św. od godz. 5 począwszy, wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 1½8. — W sobotę, dnia 4 marca b. r. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6, a po południu od godz. 3 począwszy. — W niedzielę, dnia 5 marca b. r. po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6.

Ojciec Bertyn w Essen-Ruhr.

Skrzynka do listów.

Ojciec Bertyn w Essen-Ruhr. Nadesłany nam porządek nabożeństw otrzymaliśmy za późno, z tego powodu umieszczamy w dzisiejszym numerze tylko część II. Listy prosimy dokładniej opłacać; za list ostatni dopłacić musieliśmy 17 fen.

Poradnik prawny.

I. K. 5. Żądanie panny służącej, aby państwo trzymali ją aż do zupełnego wyzdrowienia, jest nieuzasadnione; panna służąca musi opuścić miejsce dnia 1 kwietnia. Jeśli państwo zawiniło nienależenie jej do kasy chorych, to państwo odpowiada za wszelkie straty, przez to powstałe.

J. K. 100. Pani nie ma prawa do renty, gdyż mąż Pani już przed dniem 1 stycznia 1912 r. był inwalidą i później nie odzyskał zdolności do pracy (art. 71 ust. 2 prawa wprowadzającego ordynację zabezpiecz.).

A. M. z Bischofswalde. Musi Pan stawić do sądu wniosek o wyznaczenie lokatorów zastępcy i następnie musisz Pan skarżyć.

A. K. z Podgaju. Przed skończeniem się kontraktu nie masz Pan prawa wyprowadzenia się do Srody.

St. K. z Mieleszyna. 1) Renta nie jest zniżona i wynosi dla Pani rocznie 400 m., na każde dziecko 168 m. 2) To co gmina płaćta, mogli odcignaść. 3) Niech się Pani użali do Berlina, jeśli Pani więcej odcignięto. 4) Owych 30 m. nie potrzebujesz Pani zapłacić, jeśli nie otrzymałaś wymówionej roli i wymówionej furmanki. 5) Musisz się Pani wyprowadzić.

M. St. Nr. 100 z Gniezna. 1) Pani musi otrzymywać rocznie dla siebie 400 m., dla dziecka 168 m.; gdyby Pani otrzymywała mniej, to musi się Pani użalić do Berlina. 2) Pani mogłabyś tylko wtenczas żądać rentę na mocy znaczków męża, gdybyś Pani była niezdatna do pracy.

K. K. z Okonina. Z podatkiem komunalnym od gruntów proboszczowskich ma się, jak następuje: Rozróżniamy 1) podatek komunalny od nieruchomości (budynkowy i gruntowy), 2) podatek komunalny dochodowy. Proboszcz nie płaci (o ile nie posiada osobistego majątku)

ani jednego ani drugiego podatku. Dzierżawca zaś nie płaci podatku komunalnego od nieruchomości, natomiast musi płacić podatek komunalny dochodowy. W razie niestusznego ściągania jakiego podatku przez gminę lub powiat nie można żądać zwrotu niestusnie zapłaconych kwot, chyba że założyło się protest i skargę w terminach, oznaczonych prawem.

Wi. N. z Józefowa. 1) Jeśli matka owego kapitalisty ma tegoż pełnomocnictwo, to na żądanie musi Pani je pokazać; wtenczas musisz Pani jej zapłacić procenty. 2) Jeśli sprawa z szwagrem ma się tak, jak Pani piszesz, to Pani proces wygrasz; ale radzimy stanowczo ugodzić się bez procesu.

J. Dolata z Kempy. Właściciel nie ma obowiązku dawania połowy ordynaryi; jeśli nie zrobicie z właścicielem nowej umowy, to musicie się wyprowadzić albo płacić za pomieszkanie.

M. N. i P. N. z G. 1) Właściciel miał prawo wypowiedzenia pomieszkania. 2) Bez skargi i bez wyroku nie wolno nikogo wyrzucić z pomieszkania.

Z Oszczeszewa. Nie możemy dobrze zrozumieć, o co Panu chodzi. Koszt pogrzebu płaci się ze spadku i odciga się je z góry od spadku; dopiero pozostają reszta dzielą się spadkobiercy.

Z. K. nr. 70. Radzimy ugodzić się z właścicielem, w przeciwnym razie będzie właściciel skarżył o eksmisję; bez wszystkiego wyrzucić właściciel nie może.

H. Gąsiorowska. Władze nie mają obowiązku płacenia żonom żołdu męża; jeśli więc odmówiono, to trudna rada. Radzilibyśmy zrobić jeszcze jeden wniosek i dołączyć poświadczenie X. proboszcza, że Pani znajdujesz się w potrzebie. Wniosek taki należy posłać do tego batalionu, przy którym mąż na końcu służył.

R. K. Prosznowo. 1) Nowy właściciel ma prawo żądania od Pana, byś Pan się wyprowadził na 1 lipca. 2) Za czas, przez który Pan jesteście reklamowany, nie masz Pan prawa ani do żoldu ani do wynagrodzenia za utrzymanie.

X. prob. E. Książ. Według naszego zdania ma się sprawa, jak następuje: Podług § 29 prawa o rentach wdów i sierot, płaci rząd te renty dopiero wtenczas, gdy ustają inne prestacje, t. zw. »Gnadengebühren«; jeśli więc żołnierz poległ w styczniu i »Gnadengebühren« płać za czas do 1 kwietnia, to rentę płaci rząd dopiero za czas od 1 kwietnia; jeśli natomiast rentę zaczął płać już od 1 marca, to z natury rzeczy odcignął »Gnadengebühren« wypłacone już za marzec.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Na życzenie wyszczególnia się:

Na bezdomnych rodaków w Polsce. W parafii św. Piotra i z parafii św. Pawła w Marzliu za pośrednictwem X. prob. Vennekamp z Hamburga w pięciu częściach razem 874 m.

Towarzystwo z Kray (prowincja nadreńska) dochód z przedstawienia teatralnego 245,55 m. odesłało do kasy arcybiskupstwa.

Parafia Brusy w Prusach Zachodnich zebrała za pośrednictwem Przewiebnego Duchowieństwa tamtejszego 510 mk. ze sprzedaży obrazków na rzecz bezdomnych. W tej sumie jest 22 mk., które wioska Żabno na ten cel dobrowolnie złożyła. Panienkom, które łaskawie sprzedawały obrazki, przesyłam na tej drodze serdeczne podziękowanie w imieniu głodnych dzieci i kwituję odbiór pieniędzy.

Marya h. r. Potocka.

Dla Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Z okręgu Siemianice wpłynęło na Czytelnię ludową w pierwszym kwartale b. r. 132,70 m. Kwotę tę zebrały w poszcz. gminach wioskach kolektorki: M. Wyjezanka z Siemianic wsi 30 m. E. Nawrotna z Siemianic dom. 30,30 m. K. Krolówna z Klasana 8,60 m. St. Piswana z Granie 12,40 m. M. Stencówna z Maryanki wsi 7,25 m. W. Kiobusówna z Maryanki dom. 6,50 m. M. Gąszczakówna z Rakowa wsi 20,85 m. J. Wawrzyniówna z Rakowa dom. 12,75 m. J. Mycerówna z Józefówki 4 m. Razem jak wyżej 132,70 m. Powyższą kwotę wystawiam do skarbniczki powiatowej pani Szafarzewiczowej w Kępnie.

X. Lundt.

KALENDARZ.

Niedziela (Starozapustna), 20 lutego, Eucharystia.
Poniedziałek, 21 lutego, Eleonory p. Serwacego.
Wtorek, 22 lutego, Stołicy św. Piotra w Antyochii.

Adorację Najśw. Sakramentu mają następujące parafie:
Niedziela — Tułce i Samokleski.
Poniedziałek — Zaniemysł i Stupy.
Wtorek — Czerlejno i Smogulec.

Sroda, 23 lutego, Piotra Dam., Fulgentego.
Czwartek, 24 lutego, Sergiusza.
Piątek, 25 lutego, Macieja ap.
Sobota, 26 lutego, Zygirya b., Wiktora.

Sroda — Giecz i Szaradowo.
Czwartek — Gułtowy i Szubin.
Piątek — Iwno i Baszków.
Sobota — Kleszczewo i Chwali-szewo.



Dnia 9-go b. m. zmarł nagle na apopleksję
nasz najukochańszy (373)

X. Proboszcz Stanisław Doerffer,

Prezes Rady Nadzorczej
Banku Ludowego w Chwałkowie,
której przewodniczył przez 3 lata t. j. od czasu
objęcia probostwa w Chwałkowie. Gościwa i su-
mienna jego praca pozostanie nam na zawsze w pa-
mięci. Requiescat in Pace.

Bank Ludowy

Eingetrag. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.
Zarząd i Rada Nadzorcza.

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Michorzewie
odbędzie się w **środe dnia 23-go lutego r. b.** w Mi-
chorzewie na salce para-
fialnej o **godz. 3 1/2 po poł.**

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1915, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorcz.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór nowych członków do Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Michorzewo,
dnia 5-go lutego 1916.

Bank Ludowy E. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza | Der Aufsichtsrat
A. Drobnik. | A. Drobnik.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **wtorek dnia 29-go lutego r. b.** o **godzinie 3-ciej po południu** na sali naszej posiadłości przy ulicy Czarniejewskiej.

Porządek obrad:

1. Przeczytanie sprawozdania z odbytej z ramienia patro-
natu na dnia 21-go grudnia 1915 rewizji Spółki.
2. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1915, uchwała
co do zużycia zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Za-
rządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia
1-go maja 1889.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1915 będzie wyłożone
od jutra w lokalu bankowym. (332)

Pobiedziska, dnia 3. lutego 1916.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

T. Pagowski, przewodniczący.

Do wiecznej lampki

polecam w miejsce oleju do pa-
lenia **wałeczki** palące się

**24 godzin
bezustannie.**

12 wałecz. wraz ampułką za 2,50
Ampułka rezerwowa . . . 0,20
Płatki czerw. do czyszc. złota 0,40
Wata czerw. do czyszc. zł. pud. 0,60
Nakos, proszek do czyszczenia
metali 1 funt 1,00

Drogeria Universum

B. Śniegocki

Poznań, ul. Rycerska 38.



Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
gdy be-
dzie po-
siadał
mój
cennik

na zegarki, tańcuszki, pier-
ścionki, stemple, drukarnie,
lampki, portmonetki, noże,
kosy, brzytwy, spinki,
piłty, gramofony, sławne
Allegro harmoniki, fluty,
akordeony, klarnety oraz
książki do nabożeństwa
i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
dziękowania świadczą o ta-
kiej i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napisać Pan zaraz
do mnie swój adres, a chę-
tnie każdemu ten cennik
darmo i franco nadadę.

Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Elektryczne lampki, 5 godz.
światła, po M.
1,50, osobny element M. 0,50.

100 godzin, 1/4 litr. nafty,
świeci jasno
lampka z regulacją, sztuka
M. 0,60, tuz. M. 7,00.

Szafki żelazne do wmu-
rowania w ścianę po
M. 27,00, kasety do pienię-
dzy po M. 6,00 za sztukę. —
Wysyłka za zaliczką. — Adres:
Ziętkiewicz & Mięciakiewicz.
Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

== Piegi ==

zółte plamy

opalenizne itd. usuwa
pod gwarancją Axela-
kram 1/2 st. 1,00 M.
1/4 st. 1,90 M., Axela-
mydło 1 kaw. 75 t,
3 kaw. 2,00 M. (36)

J. Gadebusch

Poznań — Posen O. 1.
(Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w **wtorek d. 22-go lutego r. b.** o **godz. 3-ciej po poł.**
w lokalu bankowym.

Pszczew, dnia 10. lutego 1916.

(234)

Bank ludowy - Volksbank E. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza

Ks. Franciszek Kryzan, prezes.

Dr. Chrzanowski. Klinika dla kobiet

Poznań, św. Marcin 45a.

Telefon 1875.

Telefon 1875.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per
Kotowiecko.

Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H.
Gnesen.

Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie
E. G. m. u. H. Jarotschin.

Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.

Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen.)

Kozmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie E. G.
m. u. H. Koschmin.

Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).

Lobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.

Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emchen.

Ostrow, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i. Pos.

Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.

Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.

Raszków, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.

Siemianice, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Siemianice.

Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Tremessen.

Ujście, Volksbank zu Usch, E. G. m. u. H. Usch.

Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Po cenach przystępnych i w dobrem wy-
konaniu polecam wszelkiego rodzaju: (293)

**maszyny i narzędzia rolnicze,
centryfugi rozmaitej wielkości,
koła okute i nieokute,
wozy, bryczki i powozy.**

Wszystkie reperacje przyjmuję i wykonuję
jak najstarenniej.

**St. Malinowski, Fabryka maszyn i wozów,
Śrem (Schrimm). — Telef. Nr. 17.**

Walne Zebranie

członków odbędzie się

w poniedziałek dnia 6-go marca 1916 r.

o godzinie 10-tej przed południem

na sali św. Józefa w Jarocinie.

z następującym porządkiem obrad:

1. Przedłożenie obrachunków rocznych, rachunku zysków i strat oraz bilansu za rok 1915.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

(238)

Jarocin, w lutym 1916.

Kasa Pożyczkowa i Oszczędności
w Jarocinie (E. G. m. u. H.)

X. Podlewski

przewodniczący Rady Nadzorczej.

Bilans wyłożony jest w lokalu kasowym.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor

Azela-Regenerator-włosów
butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą
„Azela“ (1016)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. I. (Oddz. B.)

ulica Nowa 7/8.

90 pięknych powieści za 1 markę

Zbrodnia we śnie. Widmo cara. Wizyta nieboszczyka. Srogo ukarane zaloty. Uczta ludożerców. Polowanie na węże. Hufiec umartwych. Wielki los. Sąd krasnoludka. Osiwań z przeobrażenia. Śmierć w pustyni. Boże dary. O kuli działowej i o złotej tabakierce. Kapitan drewniany. Ojciec i syn. Trzy ucięte głowy. Iluk-Puk. Po nitce do kłębka. W piekle granatów. Z dziejów meczetstwa. Pies pułkowy. W obliczu śmierci. Przeczucie matki. — Śmierć w Anglii i o królu angielskim. Prorok z Wilna. Śmierć carycy Katarzyny. Szubienica Judasza. Krwawe kłoty. Relikwie św. Krzyża. Cudowne ocalenie. Kapitan bohater. Poświęcenie Indianina. Legenda o Mateo Boskiej. Skrupulatny oficer. Sen i śmierć. Nie wszędzie można umierać. Okropne imię. Pierścień cesarzowej. Jak szatan opętał serce ludzkie. Trzykrotny telegram. Stracona dywizja i t. d.

Wszystkie te 90 powieści koszt. tylko 1,20 mk. z fr. przesyłką. Poleca i przes. odwrotnie **Fr. Chocieszyński, Poznań 0.20** Posen, Posadowskystr. 39.

Kto się powoła na to ogłoszenie, otrzyma jeszcze **darmo** bardzo zajmującą powieść: „**Aresztowanie w chmurach.**“ (1588)

Dom. Wielka Starośćka per Luisenhain
poszukuje od 1. kwietnia 1916

ręczniaka

z zaciężnikami, na zastugi i ordynaryę. (248)

Poszukuję od 1 marca na wysoką dzionkę i akord

8 chłopów i 30 dziewcząt.

Zgłoszenia przyjmuje **Jan Łakomy, przedsiębiorca, Pedań p. Podobowit, pow. Żnin.**

Potrzebna zaraz lub od 1-go marca r. b.

dziewczyną

na wieś do dworu do pomocy w kuchni. Piśm. zgłoszenia do eksp. Przew. pod nr. 559.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **Wielichowie** w niedzielę, dnia 27-go lutego 1916 o godz. 1-szej po południu na sali pana **Matyaszczyka.**

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego zar. 1915, uchwała o do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Wybór członków Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie z ostatniej rewizji znikawej.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1. maja 1889.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1915 wyłożone będzie od jutra w lokalu kasowym.

Wielichowo,
dnia 8-go lutego 1916.

Bank Ludowy

Eintrag. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza
X. Górski, prezes.

Gospodarstwo

18 mórg wraz z budynkami z powodu śmierci męża jest na sprzedaż. — Zgłosz. przyjmuje **Paluszczak, Sassenheim per Dombrowka.** (368)

Maszynista

który dokładnie obznajmiony z prowadzeniem pługów parowych, potrzebuje zaraz do majątności **Rokosów Kreis Gostyn.**

Kościelny żonaty, z małą rodziną, wolny od wojsk., poszuk. zaraz lub później posady. Łask. zgłosz. upr. się przesłać do **Wacława Michałowskiego w Inowrocławiu-Hohensalza, ul. Stara Poznańska nr. 55.** (369)

Organista

żonaty, w średnim wieku, wolny od wojskowości, egzamina, biegły w swym zawodzie, dzienny dyrygent, poszukuje posady. — Łask. of. pod nr. 358 upr. do eksp. Przew. Katol.

Kowala z uczniem

wolnego od wojskowości, dzielnego w swym fachu, na deputat, poszukuje od 1-go kwietnia 1916

Dom. Wygoda per Borek.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird am **Sonntag, den 27. Februar 1916 um 1 Uhr nachm.** im Saale des Herrn **Matyaszczyk** in **Wielichowo** abgehalten werden.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1915, Verteilung d. Reingewinnes, Annahme der Bilanz, Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
2. Wahl von Aufsichtsratsmitgliedern.
3. Berichterstattung über die Verbandsrevision.
4. Beschlussfassung betr. § 49 d. Genossenschaftsgesetzes vom 1. Mai 1889.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1915 wird von morgen ab im Geschäftslokal ausgehen.

Wielichowo,
den 8-ten Februar 1916.

Bank Ludowy

Eintrag. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat
X. Górski, Vorsitzender.

Poszukuje się **dzierżawy domu z ogrodem** do 3 mórg, na wsi, najchętniej przy lesie. Zgłosz. piśm. pod nr. 363 do eksp. Przew.

Poszukuję zaraz:

kilku borowyc, kaw. i żon., ogrodnika lub pomocnika, forysty, kilku chłopaków do kredensu, kamerdynera żon., gospodynię z gotowca. O spieszne zgłoszenia uprasza **A. Pilarczyk, pośred. miejsc, Gostyn, Fabrik-Str. 6.**

Potrzebna zaraz

piastunka

doświadczona i dobrze połączona do trojga małych dzieci. Kopie świadectw i podanie warunków upr. się przesłać do eksped. Przew. pod nr. 375.

Chłopiec

mający zamiar wyczerpania się **ogrodnictwa**, nie niżej lat 16, syn uczciwych rodziców, zgłosić się może zaraz do **Dom. Jasień p. Czempin.**

2 uczni

przyjmie zaraz lub później **A. Ruszkiewicz, mistrz stelmachski. Mogiło.**

2 uczni w naukę stelmachstwa i kowalstwa przyjmie **A. Grząślewicz, Śmigiel.** (366)

Oszczędności

5% za rocznym wypowiedzeniem
4% za półrocznym wypowiedzeniem
3% na każdorazowe żądanie.

Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-tej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej.

Śółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przesyłką pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.



Przestroga!

Krem bez zapachu jest
farbujący krem wodny!

Brudzi odzież!

Kupować należy
nie farbujący
olejny błyszczący płótna
woskowanego

Nigrin.

Natychmiastowa dostawa, także
tluszcz Tranolin i skórną
tluszcz tranowy.

Piękne plakaty dowódców
wojskowych.

Fabryk.: **Karl Gentner, Göppingen.**

Biegłego introligatora

wolnego od wojskowości poszukuje

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, ul. Cesarza Fryderyka 39.

Praktyczna książka! Praktyczna książka!

Dobra służąca

czyli

„Co powinienam wiedzieć w służbie i na służbie?”

Poradnik dla służących.

Napisała E. B.

Cena 1 mk., z przesyłką 1,10 mk., za zaliczką 20 fen. więcej.

Pożyteczną tę książkę polecamy dziewczętom, będącym w służbie i chcącym sobie ten zawód obrać.

Zdarza się bowiem coraz częściej, że dziewczęta bez żadnego przygotowania i wiadomości fachowych wstępują w stan służebny, przez co sobie i swym paniom przyczyniają wiele przykrości. Książka „Dobra służąca” pouczy dziewczęta o ich obowiązках, a i panie znajdą w niej niejedną praktyczną wskazówkę.

„Dobra służąca” do nabycia

w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu, ulica św. Marcina 69.

Co dopiero wyszła z druku książka

Dr. Pawła Gantkowskiego
pod tytułem:

Istota zarazy.

Autor tłumaczy w jasny i przystępny sposób istotę zarazy czyli powód chorób. Zapoznanie się z tą książką jest szczególnie w obecnych czasach bardzo ważną rzeczą, gdyż wojna sprowadza rozmaite choroby, przed którymi można się uchronić, jeśli będziemy stosowali środki zaradcze. Autor w końcu książki podaje nam wskazówki zwalczania zarazy i zapobiegania chorobom.

Cena książki 1 mk., z przesyłką 10 fen. więcej.

Do nabycia

w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu, ul. św. Marcina 69.

Podeszwy ze sztucznej skóry

tanie, trwałe, nieprzemakalne, cena według grubości 3—6 mm. para 0,90 mk., 1,45 mk. i 2,00 mk.

Podeszwy gumowe łatwe do przybicia, 1,50, 2,00 i 2,50

Wysyłka za nad. pieniędzy i pobr. poczt.

Olśzański & Sp., Poznań, ul. Karola (Karlistr.) 25

Wysyła się parę na próbę.

Kartofle

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach (292)

Paciorkiewicz,
Stęszewo. — Telef. 2.

Dom. Wojtostwo
per Śrem

poszukuje od 1. kwietnia

ręczniaka

z zaciężnikami
na zastugi i ordynary. (313)

Chłopca

chcącego się wyuczyć ogrodnictwa, poszukuje od 1-go kwietnia r. b. Kuczyński, Uzarzewo per Kobelnitz.

Włóдарz

podwórzowy

potrzebny od 1-go kwietnia r. b. Zgł. przyjmuję

Dom. Smielin
per Eisenort, Kr. Wirsitz.

Potrzebna od 1. kwietnia r. b. dziewczynka do dzieci,

która wyszła ze szkoły i umie płynnie czytać, z porządnej rodziny, miłego charakteru, posłuszną, którąby też uprzątała, będzie pod nadzorem starszej bony. — Zgłoszenia przyjmuję

Olga Skarżyńska
Prusinów (377)
per Gros Lubin-Langensfeld.

Mam zamiar prowadzić

Warsztat stelmachski

we większej wsi lub w mieście, gdzie był prowadzony warsztat, a który z powodu powołania właśc. na wojnę lub z innej przyczyny jest opróżniony. Proszę więc Łask. Czytelników o podanie, gdzieby mógł mieć stałą egzystencję.

Zgłoszenia pod nr. 335 do ekspedycji Przewodn. Katolickiego.

Podeszwy gumowe!

tak samo trwałe jak skóra, które pod gwarancją 10—12 tygodni wytrzymają, poleca i wysyła tylko za zaliczką poczt. i to: Damskie podeszwy para 1,25, 1,50, męskie podeszwy para 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50. — Większe zamówienia znacznie taniej. Sztuczne podeszwy nie trzymam, tylko prawdziwe gumowe, które są najodpowiedniejsze i mocno trwałe.

M. Sulicki, Poznań,
Posen, Gr. Berlinerstr. 4.
Generalny zastępca
pierwszorzędnych firm.

Dla ogrodnika

jest w Koyni z powodu śmierci właściciela. (386)

OGRÓD

warzywny i owocowy ca. 2 morgi z pomieszkaniem tanio zaraz do wydzierżawienia. Zgł. przyjm. M. Dyk i Ska, Koynia.

Od 1-go kwietnia 1916 poszukuje się (388)

kościelnego

do kościoła w Lussowie. Stała pensja 200 mk. rocznie i wolne pomieszkowanie.

Potrzebne od kwietnia wiejskie

dziewczyny

do robót w polu i w ogrodzie — Zgłoszenia do eksped. Przew. Kat. pod nr. 378.

Szachmistrzów drenarskich

poszukuje (320)

Pankalla & Krenz

Biuro melioracyjne

Poznań, ul. Wiktorji 2.

Syn porządn. rodziców, chcący się wyuczyć

piekarstwa, może się zgłosić zaraz lub później. (325)

Józef Krapieński
Kozmin — Koschmin.

Potrzebni na duże dwory zaraz i od 1. kwietnia: Urzędnicy gosp., pisarze, elewi, lokaje, zdolni ogrodnicy żon. i kaw., borowi. Na wysokie kontr. włóдарze z zaciężnik., stelmachy, kowale, stangret żon. z forsysem iforys, chłopak do kredensu, skotars do krów i t. d. (384)

Proceder. pośr. posad Stefan Chełmicki,
Poznań, ulica Podgórna 7. (Hindenburgstr. 7). Tel. 5272.

Potrzebna do Poznania, zamiejscowa, uczciwa, wierna

kobieta

40—50 lat, do pomocy domowej i w wyszynku, z utrzymaniem i skromnym wynagrodzeniem. Zgł. piśm. pod nr. 383 do eksped. Przew. Kat.

Poszukuję od 1. 4. 1916

ochroniarki

do dzieci i do pielęgnowania chorych na wsi. — Rekomendacye nadesł. do eksp. Przew. pod nr. 324.

Starsza osoba

z dobrego domu, posiad. obłubne rekomend., pragnie przyjąć miejsce gospodyni, najchętniej na probostwie, zaraz lub od 1. IV. Zgłosz. upr. do eksp. Przew. pod nr. 349.

Panna

19 lat licząca, wyuczona zycia i obeznana z składem tow. kolon., poszukuje w takim interesie miejsca tuż za panną do dzieci. Zgłosz. do eksped. Przew. pod nr. 354.

Osoba

w śred. wieku, intel., umiejąca dobrze gotować, sumien. i pracowita, poszuk. miejsca samodzielnego, także i bez służaśel, od 1. III. lub od 1. IV. Najchętniej do księdza. Łask. of. do eksp. Przew. pod nr. 381.

Panienka

15-letn., z dobr. rodz., pragnie przyjąć miejsce do dzieci za kieszonkowym (najchętniej na wsi) zaraz lub później. Zgł. do eksp. Przew. Kat. pod nr. 382.

Dla ciewki, po roku nauki poszukuję miejsca (351)

kucharki-gospodyni

w mniejszym domu, pod dyktando pani, od 1. 4. 1916.

G r a b s k a,

Kurcew per Kotlin.

Poszukuje miejsca od 1-go kwietnia 1916 młoda z porządnego domu (328)

kuchmistrzynie,

znająca dokładnie swój zawód. Zgłosz. upr. się Postłagerad A. N. Kostschin No. 100.

10 fornali

z zaciężnikami, w miejsce zaciężnionych na wojnę, na wysoką zastugę i ordynaryę, poszukuje zaraz lub od 1. 4. r. b.

Zarząd dóbr hr. Czapskiego

Dyrektor — Smogilec.

Panienka, córka gospodarza, poszukuje miejsca jako

elewka

gdzieby się mogła dobrego gotowania wyuczyć za małym wynagrodzeniem, najchętniej we większej majetności lub na probostwie — nie wykluczone także w mieście. — Łask. zgł. do eksp. Przew. pod nr. 322.

Czeladnika piakarskiego na stałą pracę poszuk. Fr. Andrejewski, m. piek., Wielkie Chłrpsko.

Pomocnik ogrodnicy

który ukończył naukę, poszukuje miejsca od 1. 4. 1. Zgł. do eksped. Przew. pod nr. 332.

Do mego składu towarów stalowych i żelaza, sprzętów domowych i maszyn rolniczych potrzebny jest

uczeń.

Herman Nischnak,

Rawicz — Rawitsh.

UCZNIA

z uczciwej rodziny, za dobrem wynagrodz. przyjmie ogrodnik pałacowy (347)

W. Fengler,

Wielka Starożka p. Lubenhala.

Ucznia

z dobrymi wiadom. szkolnymi przyjmie zaraz lub później St. Rakocy, Mur. Gosiłina, skład żelaza, szkła i porcelany i materiałów budowlanych.

Ucznia, syna porządn. rodz., mającego chęć wyucz. się

dobr. krawiectwa, przyjmie zaraz lub później St. Jenek, ul. Półwiejska 4, w podw. na prawo II p.

Ogród pałacowy Twardów

potrzebuje od 1. kwietnia 1916 za wynagrodzeniem (353)

ucznia ogrodniczego,

syna porządnego rodziców. — Zgł. przyjm. Florkowski, ogrodnik, Twardów p. Witaschütz.

Obelga rzuconą na Antoninę

Kazimierzową z Koszanową, odwołuje. (387)

Józefa Horyńska z Koszanową.

Obelga rzuconą na Maryannę Wyrzykiewicz ośfam mniejszem i przeprasza.

Trabłosek, d. 2. lutego 1916. (367) Jan Klemm II.